



## Opinia publiczna i plotka

Wdzięczni jesteśmy „Dziennikowi Polskiemu i Dziennikowi Żołnierza” zarówno za artykuł redakcyjny p. t. „Troska o fundusze publiczne, czyli — kto się na gorącym sparzył...”, jak również za zamknięcie — naszym zdaniem niestosownej — dyskusji na temat: „Jak użyć sum włoskich?”.

Artykuł „Dziennika” podyktowany został szlachetną troską a uwagi w nim zawarte są oczekujące i niemal w stu procentach słuszne. Pokrywają się one zresztą z opinią Zarządu Głównego Stowarzyszenia Polskich Kombatantów i byłoby bardziej celowym — naszym zdaniem — zamieścić tekst oświadczenia Zarządu Głównego w sprawie zamiarów użycia „sum włoskich”, czego „Dziennik” nie zrobił, niż dawać upust fantazji czytelników.

Nie możemy się zgodzić, że ta fantazja ma wyrażać „opinię publiczną”. Toteż wbrew twierdzeniu „Dziennika” nie opinię publiczną opatrzyliśmy w naszym artykule komentującym oświadczenie Zarządu Głównego w sprawie „sum włoskich”, „pogardzającymi cudzoziemcami”, lecz wybujała fantazję na temat spraw, które wymagają rozsądnego traktowania. Nie wszystkim bowiem, co „opinia publiczna” wyraża jest słuszne i sprawiedliwe. Trzeba dobrze rozróżniać słuszną opinię od plotki i intrygi.

Opinia publiczna wówczas ma rację, kiedy podaje ocenę fakty sprawdzoną i opiera ocenę na znajomości wszystkich okoliczności. Natomiast zakładanie a priori skandalu i ocena tą miarą poważnych poczynań jest szkodliwą plotką.

Za materiał do plotek uważamy przede wszystkim nawoływanie do czujności i kontroli „publicznej” działalności Stowarzyszenia, które jest najbardziej ze wszystkich polskich instytucji kontrolowanym. SPK jest kontrolowane przez gęstą sieć kół terenowych, zjazdów oddziałów i Zarządu Głównego, nie mówiąc o kontroli wewnętrznej i skarbowej brytyjskiej. Każdy krok organizacji w jej najdrobniejszych komórkach terenowych a nawet jej poszczególnych członków jest natychmiast dyskutowany przez społeczeństwo emigracyjne.

Do SPK ma prawo należeć każdy b. żołnierz polski. Posiada prawo wyborcze czynne i bierne. I tylko członkowie SPK mają prawo do decydowania o majątku Stowarzyszenia, a nie żadna

„opinia publiczna”. Cóż to bowiem znaczy „opinia publiczna”? Cenimy sobie wysoko i wdzięczni jesteśmy za takie artykuły, jak wyżej wspomniany artykuł „Dziennika Polskiego”, gdyż istotnie odzwierciedlają one prawdziwą troskę o dobro społeczne. Artykuł oparty jest na znajomości struktury organizacyjnej SPK, jego celów i przede wszystkim jego istotnych zamiarów. Ale jaką wartość mogą mieć „opinie”, że należy rozdać „sumy włoskie” wszystkim b. żołnierzom 2 Korpusu, albo że należy zafundować teatr? Jest to zwyczajna demagogia.

Pieniądze SPK są społeczne. Tylko członkowie SPK mają prawo do decydowania o gospodarce majątkiem Stowarzyszenia. Jakby to wyglądało, gdyby „Dziennik” zabrał się po kolei do innych polskich organizacji społecznych i ogłosił n. p. dyskusję na temat: „Jak najlepiej rozporządzać majątkiem Związku Lekarzy”? Albo jaki byłby efekt, gdyby wszczęto publiczne pranie gospodarki, dajmy na to Klubu „Orla Białego” albo Jądłodajni Towarzystwa Pomocy Polakom? Owszem, troska o te rzeczy jest celowa, ale czy to poważne, aby wtrącać nos do prawidłowej gospodarki stowarzyszeń społecznych?

Wśród „listów do redakcji” „Dziennika” pojawiło się sporo apelujących o przelew „sum włoskich” do Skarbu Narodowego. Jest to typowy przykład zamętu, wywołanego dyskusją. Celem Skarbu Narodowego powinna być i jest przede wszystkim działalność polityczna (państwa). Poza sferą zagadnień politycznych pozostaje jednakże ogromne pole do działalności społecznej, oświatowej, kulturalnej, filantropijnej itd. Czy rzeczywiście organ państwowy są najważniejszym czynnikiem do załatwiania tych spraw? Bardzo wątpliwe, szczególnie w obecnych okolicznościach, kiedy nie osiągnęliśmy jeszcze zgody politycznej na emigracji.

A skoro już kontrola publiczna, to o wiele właściwsza byłaby dyskusja na temat budżetu Skarbu Narodowego, niż budżetu SPK!

Przynajmniej rację „Dziennikowi Polskiemu”, że potrzebna jest i „czujność opinii” i „konieczność kontroli”. Ale opinia musi być oparta na znajomości przedmiotu zainteresowania a kontrola winna się odbywać poprzez powołane drogą demokratycznych wyborów organy społeczne.

J. B.

## Premier Kanady na Zjeździe Oddziału Kanada

Dnia 12 kwietnia b.r. odbędzie się w Ottawie Zjazd Delegatów Oddziału SPK Kanada, który zapowiada się jako wielka manifestacja polska.

Dowodem znaczenia Zjazdu jest fakt, iż premier rządu kanadyjskiego, St. Laurent przyjął zaproszenie na Zjazd i weźmie udział w części oficjalnej wraz z kilku innymi ministrami. Licznie obeście Zjazd prasa kanadyjska.

Zjazd dokona wyboru delegatów na Walny Zjazd w Londynie. Zarząd Główny na zjeździe

kanadyjskim reprezentował będzie członek Rady Głównej, kol. Alfred Sas Korczyński.

## Na powodzian polskich w Holandii

Katastrofalna powódź w Holandii nie ominęła polskich emigrantów. We Vlissingen sześć rodzin kombatantów polskich musiało opuścić swoje domy.

Zarząd Główny SPK przyznał na rzecz powodzian polskich w Holandii kwotę £ 30 — do dyspozycji tamtejszego Oddziału.

## Przed zjazdem organizacyjnym kombatantów w Stanach Zjedn.

Jak wiadomo, na skutek uchwały Zjazdu SWAP w Ulica Rada Główna Stowarzyszenia Polskich Kombatantów na zjeździe w Londynie w lipcu ub. r. dała swobodę żołnierzom drugiej wojny samodzielnego organizowania się i działania w Stanach Zjednoczonych.

W listopadzie ub. r. odbył się w Nowym Jorku zjazd Komitetu Organizacyjnego żołnierzy drugiej wojny, obwołany przez delegatów 14 skupisk z delegatem b. placówki księży kapelanów na czele.

Zjazd ten wybrał Radę i Komitet Wykonawczy, których zadaniem jest zwołanie zjazdu wszystkich ogniw skupiających żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych w Stanach Zjednoczonych.

Listopadowy zjazd organizacyjny ustalił tymczasową nazwę, pod którą ma działać Komitet Wykonawczy: Stowarzyszenie Żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych w Stanach Zjednoczonych (Second World War Veterans of the Polish Forces).

Wiosenny Walny Zjazd uchwalił ostateczną nazwę, statut, deklarację ideową i wybierze władze organizacyjne.

Hasłami, pod którymi ma działać Stowarzyszenie, są: 1) równe prawa i równe obowiązki

dla wszystkich; 2) Każdy żołnierz Pol. Sił Zbr. drugiej wojny we własnej organizacji; 3) utworzenie Federacji wszystkich stowarzyszeń żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych w Stanach Zjedn.; 4) starania o uzyskanie praw kombatanckich dla żołnierzy polskich drugiej wojny, równych prawom żołnierzy amerykańskich drugiej wojny; 5) nawiązanie łączności duchowej i organizacyjnej z kombatantami ruchem światowym żołnierzy polskich w granicach praw amerykańskich; 6) nawiązanie stosunków organizacyjnych z kombatantami stowarzyszeniami amerykańskimi.

Stowarzyszenie Żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych ma na celu skupienie w swych szeregach wszystkich żołnierzy polskich — także tych, którzy walczyli bez mundurów i poza szeregami Pol. Sił Zbrojnych.

Adres Komitetu Wykonawczego: 11 Cooper St., New York, 34, N. Y. Każde Koło, przystępując do Stowarzyszenia opłaca jednorazowo składkę po jednym dolarze od każdego członka na koszt działalności Komitetu Wykonawczego i Rady Organizacyjnej do czasu Zjazdu. Zjazd natomiast ustali stałą roczną składkę na rzecz Zarządu Głównego Stowarzyszenia. Każde no-

we Koło po zorganizowaniu się wybierà dwóch delegatów do Rady Organizacyjnej.

Na I Walny Zjazd Stowarzyszenia każde ogniwo organizacyjne wysyła jednego delegata na każdą rozpoczętą liczbę 20 członków.

W Komitecie Wykonawczym zarejestrowało się dotychczas 18 grupowań żołnierzy Pol. Sił Zbr.

Ponadto zgłosiło się kilkudziesięciu indywidualnych członków.

Przypomina się wszystkim placówkom, kołom, lub oddziałom i członkom Stow. Żołnierzy P.S.Z. w Stanach Zjednoczonych, że opłatę członkowską po jednym dolarze od członka należy wpłacać do Komitetu Wykonawczego na adres: M. Szyrowski, 11, Cooper Street, New York 34, N.Y.

Komitet Wykonawczy wyznaczył termin pierwszego zjazdu delegatów kół i placówek żołnierzy polskich w USA na sobotę 30 maja i niedzielę 31 maja 1953. Zjazd odbędzie się w Nowym Jorku. Zamiarem Komitetu jest zorganizowanie zjazdu jak najbardziej licznego i reprezentacyjnego.

Poza obradami formalnymi Komitet przewiduje zorganizowanie w ramach zjazdu wieczornicy towarzysko-artystycznej.

## „Silniejszy jestem, cięższą podajcie mi broję”

Oto motto z miesięcznika harcerzy, ukazującego się w Londynie, rok szósty, p.t.: „Bądź gotów”. W zdaniu tym zawiera się zasada harcerstwa polskiego: praca nad sobą, udoskonalanie charakteru, służba bliżnim, służba ofiarą Bogu i Polsce — matce naszej.

Tym celem służą pisma harcerstwa polskiego w Wielkiej Brytanii. Jest ich 4 a mianowicie wymienione już „Bądź gotów”, miesięcznik objętości przeciętnie 16 — 28 stron, pięknie ilustrowany rysunkami i zdjęciami fotograficznymi; „Ogniwo” — pismo harcerek, wychodzi raz w miesiącu, formatu o połowę mniejszego od wyżej wymienionego, w objętości średnio 24 do 36 stron. „Ogniwo” robią wrażenie małej ksiąteczki, ich format jest bardzo sympatyczny. Są ilustrowane z dużym smakiem artystycznym. Zdobią je ilustracje Ireny Bogdanowicz.

Kolejno idzie „Znicz”, również ukazujący się 12 razy w roku. Formatu trochę większego jak „Bądź gotów”, objętości 12 do 16 stron, ilustrowany. „Znicz” to pismo dorastających dziewcząt-wędrowniczek.

Podczas gdy „Bądź gotów” jest pismem starszych chłopców, „Wiadomości Starszego Harcerstwa” (rozказы, okólniki) są pismem starszyny.

Zainteresowania chłopców stara się „Bądź gotów” zaspokoić jak najlepiej. A więc artykuły bogato ilustrowane o pionierce obozowej, o wycieczkach, opisy wrażeń z obozów na wychodźstwie, jak i wspomnienia na tenże temat z Kraju sprzed wojny, wspomnienia z walk przeciw obu okupantom, zwracanie myśli i serca ku własne-

mu Kraju przez zaznajamianie z jego historią i przyrodą, życie terenu obecnego, listy i rozrywki umysłowe. I oczywiście fragmenty z życia twórcy harcerstwa Baden Powella.

Wszystko to pisane i rysowane przez harcerzy, przeważnie przez młodzież, niemniej spotyka się i pióra starszych.

„Ogniwo” dostosowane są do zainteresowań dziewcząt, niemniej, jeśli chodzi o same działy, to mają również dział pionierki obozowej p. t. „Harcernada”, opowiadania, wspomnienia, artykuły o Kraju itd. Znajduje się tu również wiele materiału ze skarbnicy literatury (T. Lenartowicz, H. Sienkiewicz, M. Konopnicka, K. Tetmajer, P. Choynowski i inni). Spotyka się też współczesnych autorów, jak n. p. Beata Obertyńska, Z. Bohdanowiczowa, m. in. pióra uczonych („Wieniec z Kibo” art.

prof. A. Jakubskiego o Kilimandżaro).

„Znicz” nosi podtytuł: pismo młodych Polek i treść jego poza wiadomościami harcerskimi i kroniką, pełna jest poezji, artykułów popularno-naukowych (n. p. prof. S. Kościółkowskiego: „Z historii Polski”), prozy najwybitniejszych literatów i publicystów. Znajdujemy tu także często nuty. „Znicz” jest więc odpowiednikiem „Dziatwy” dla starszej młodzieży.

Do jakich krajów docierają pisma wyżej wymienione poza Anglią? Do obu Ameryk, Francji, Szwecji, Niemiec, Włoch, Belgii, Holandii a nawet Południowej Afryki i Australii. Tam wszędzie, gdzie młodzież polska służy Bogu i Polsce.

Prasa harcerska dobrze służy polskiej sprawie.

S. Legeżyński

## Żywy nurt w Szkocji

Na terenie Szkocji daje się wybitnie odczuwać, po zniesieniu Okręgu SPK, brak komórki, która by uzgadniała pomiędzy Kółkami sprawy natury ogólnej, jak np.: doroczny Zjazd Polaków, kolonie letnie dla dzieci, planowa akcja odczytowa itd. Toteż na konferencji w Falkirku, odbytej dnia 1 marca b. r. utworzono stały Komitet Koordynacyjny, złożony z prezesów Kół Rejonowych SPK z całej Szkocji, a więc z: Edynburga, Glasgowa, Dundee, Kirkcaldy i z Falkirku.

Głównym punktem obrad wspomnianej konferencji, której przewodniczył prezes tamtejsze-

go Koła, kol. S. Politowski, była wysunięta przez Oddział Wielkiej Brytanii myśl zorganizowania „Festiwalu Kultury Polskiej”.

Projekt ten postanowiono realizować w miarę możliwości bez używania jednak tej nazwy.

Uzgodniono, że poszczególne Koła SPK wejdą w porozumienie z innymi miejscowymi organizacjami i przygotują najpierw lokalne uroczystości, związane z obchodem święta narodowego 3 maja, zaś najlepsze zespoły wystąpią zbiorowo na trzecim Zjeździe Polaków ze Szkocji, który w bieżącym roku ma się odbyć w sierpniu w Glasgowie.

(W. S-ki)



## Problemy żywnościowe naszych gospodarzy

Wielka Brytania wwozi połowę jedzenia, które spożywa. W ubiegłych latach stosunek ten był znacznie gorszy, stan dzisiejszy jest dużym krokiem naprzód.

Oczywiście, kraj przemysłowy, gdzie większość rąk roboczych zatrudnia przemysł, musi sprowadzać żywność. Ale zdobyć tę żywność jest coraz trudniej w obcych, tym bardziej, że trzeba też przywozić surowce konieczne fabrykom.

Biorąc pod uwagę fakt, że ludność świata szybko się zwiększa, a ilość produkowanej żywności pozostaje na tym samym prawie poziomie od szeregu lat, że szereg państw rozwija gwałtownie swoje własne fabryki i zużywa dotychczas eksportowane nadwyżki jedzenia dla swoich przemysłowych pracowników, widzimy trudności Wielkiej Brytanii.

Według obliczeń fachowców, można w okresie około 10 lat zwiększyć stosunek produkowanej w kraju żywności z 50 % na 75 %. To zwiększenie możliwe jest przede wszystkim w kartoflach, ziarnie szeregu zbóż, jak też wzmoczonej hodowli bydła. Od r. 1939 zwiększono produkcję krajową środków spożywczych o 40 %, co w przeliczeniu na tony daje w stosunku rocznym pół miliona ton ziarna chlebowego więcej, 2 miliony ziarna innego rodzaju, 3 miliony ton więcej kartofli, milion ton buraków cukrowych, a ponadto dużo owoców i jarzyn.

Dostawy mięsa i hodowla świń są takie, jakie były przed wojną (w latach wojennych były bowiem niższe). Mleko daje wzrost o ponad 500 milionów galonów

a jaja 100.000 ton. Dało to możliwość zmniejszenia importu jedzenia z zagranicy o 4 miliony ton.

W. Brytania chciałaby zwiększyć ilość żywności dla swej ludności, ale nie ma dostatecznej ilości pieniędzy na kupienie jej za granicą. Musi więc więcej wyprodukować jej rolnictwo. I robi to; na przykład ilość traktorów z 50 tysięcy w 1939 r. wzrosła na 300 tysięcy w r. 1953, podobnie ilość innych maszyn rolniczych.

Szereg łąk o powierzchni około 6 milionów akrów zostało zarośniętych. Plony zebrane z terenów byłych łąk zostały zwiększone o 40 kilka procent. Rolnik angielski, ażeby otrzymać swoje wyniki, musi iść z postępem wiedzy, stosuje nowe metody walki ze szkodnikami, używa nowych gatunków ziarna, korzysta z porady instruktorów rolniczych itp.

W ciągu najbliższych 25 lat przybędzie dodatkowe 3 miliony ludzi w W. Brytanii do wyżywienia, a więc jedzenia produkowanego w kraju jest jeszcze za mało.

Specjalny problem stanowią krowy i wiele paszy dla nich przywozi się z zagranicy. Gdyby tego jedzenia użyć dla świń i kur to W. Brytania miałaby w bród boczkę i jaj.

Krowy jest około 3½ miliona. Wielka Brytania z roku na rok zwiększa swój rolniczy wysiłek i produkuje więcej żywności, używając w tym celu całej wiedzy, jak i udzielając pomocy finansowej tym, którzy walczą o żywność dla rosnącej liczby ludności. L.

## Z kroniki kombatanciej

### KOŁO W LENS

Na walnym zebraniu członków Koła SPK w Lens we Francji dokonano wyborów nowego Zarządu, w skład którego weszli: koledy Michał Jagielnicki (prezes), Józef Raczek (wiceprezes), Zbigniew Skolski (sekretarz), Wojciech Radoń (skarbnik), Aniela Jagielnicka (bibliotekarka), Komisja Rew.: Sylwester Grygiel, Jan Wywrocki i St. Hojński.

### NOWY ZARZĄD KOŁA W CORK

W dniu 25 stycznia b.r. odbyło się walne zebranie członków Koła SPK w Cork, w Irlandii.

Na czele nowego Zarządu stanął kol. Marian Ruszkiewicz.

### WATERSCHEI

W Waterschei, w sali p. Rybka odbył się wieczorek kombatancji Koła SPK. Członkowie i ich żony, oraz polscy księża o. Justynian, i o. Bogusław zasiędlili do pięknie nakrytych stołów. Prezes Marcinkowski Ignacy przywitał miejscowych duszpasterzy, prezesa Oddziału SPK na Belgię p. Fludra Leona, prezesa Komitetu towarzystw miejscowych p. Drożdżyniaka Fr., oraz wszystkich obecnych. Następnie przemówił prezes Oddziału p. Fluder. Po wspólnej modlitwie podano kolację. Przy orkiestrze p. Rybka, oraz grze towarzyskiej goście bawili się wesóło do rana. Królową wieczorku wybrano pannę Jankę Tamara, a damami dworu panny Marcinkowską Józję i panią Rybak Walerię.

W Waterschei odbyło się Walne Zebranie Koła SPK. Prezesem po raz trzeci z kolei został

wybrany Marcinkowski Ignacy. Ceintuurlaan nr. 19. Sekretarz: Drożdżyniak Anzelm, Voruitgangstraat nr. 3. Skarbnik: Stachniuk Stanisław, Wilde kerslaan nr. 6. Zastępca prezesa: Baszak Karol, zast. sekret.: Rossival Czesław, zast. skarbnika: Gęsiorowski Jan. Komisja Rewizyjna: Duleba M., Gembala Robert, Chorąży: Chudy Fr., asystenci: Posikata, Łekawski. Bibliotekarz: Łekawski Wojciech.

### FUZJA KÓŁ NR 30 i 116

Na podstawie decyzji Zarządu Oddziału SPK W. Brytania Koło nr 116 połączyło się z Kołem nr 30. Połączenie nastąpiło w wyniku zgodnej opinii Zarządów obydwu Kół.

W ten sposób wszyscy członkowie Koła nr 116 stali się z dniem 1 stycznia b.r. członkami Koła nr 30. Z Zarządu Koła nr 116 weszli do Zarządu Koła nr 30 koledy: W. Krzakowski, J. Sienkiewicz i J. Kowalski. Sekretariat Koła mieści się w Domu Kombatanta w Londynie. Koło nr 30 należy do największych Kół kombatancji. Posiada dobrze prosperującą własną Kasę Pożyczkową.

W dniu 12 marca Koło urządziło odczyt prof. K. Pacewicza p.t. „Dzieło Wita Stwosza“.

### PORANEK W HODGEMOOR

Dnia 1 marca b.r. w osiedlu Hodgemoor odbył się poranek literacki, zorganizowany przez Koło SPK, p.t. „Poezja Polski niepodległej“.

Udział w poranku wzięli: p. H. Załuska-Szutowa, pp. Wł. Kostia, J. Witkowski, J. Szwedko, St. Zobniów, M. Wilk, T. Junger. Opracowanie B. Znowski z SPK. Obecnych 40 osób.

## Weteran o komedii „Babcia winna”

Z Kół weteranów drugiej wojny światowej otrzymaliśmy następującą, w żołnierskich słowach wypowiedzianą, recenzję nowej sztuki, wydanej w „Bibliotece Teatralnej SPK“.

Autor: Por. (czasu wojny) Wiktor Budzyński, dowódca artystyczny zespołu teatru żołnierskiego „Lwowska Fala“ w latach 1939 — 1946.

Wydawca: Stowarzyszenie Polskich Kombatantów, współspadkobierca — wraz z Kółami Oddziałowymi — tradycji Polskich Sił Zbrojnych.

Jednoaktówka ta posiada cenne walory wychowawcze, nadające się do wyzyskania w dobie odradzania się polskich nadziei żołnierskich.

Bohaterką utworu jest babcia, reprezentująca zdrowy moralnie typ Polki kresowej, wychowanej w szacunku dla tradycji żołnierskich narodu. Zniechęcała nieco młodsze pokolenie pod wpływem cywilnych przyzwyczajęń traktując niekiedy babcie jako żenujący trochę „zbytek przesz-

łości“, ale przy końcu utworu por. Budzyńskiego zdrowe tradycje zwyciężają i babcia triumfuje, przepędziwszy głęboko zdemoralizowanego cywila Spiwskiego (nie należy do Kół Oddziałowych ani do SPK) i wydalając wnuczkę za młodego podporucznika Zaklickiego, mającego piękną kartę wojskową i gotowego na każde zawołanie, by stanąć znowu w szeregach.

Przyjacielem i towarzyszem broni młodego oficera jest Jan Mróz, starszy wiekiem (lat nieśtety 55) podoficer, który mimo nieodpowiednich dla żołnierza służby stałej zajęć cywilnych jest życzliwym i dyskretnym stróżem tradycji żołnierskich i tężyżną wojskowej wśród żołnierzy zatrudnionych w fabryce.

Pani Malińska, córka bohaterki utworu, wprawdzie zapomniiała nieco o własnej tradycji wojskowej (była ochotniczką PSK), ale pod wpływem czcigodnej matki wraca na drogę żołnierskiego obowiązku Polki. Autor, por. Budzyński, czyni wyraźnie aluzje co do tego, iż zanosi się

na małżeństwo p. Malińskiej ze starszym sierżantem Mrozem, co daje dodatkowe gwarancje, iż zmiana ta będzie trwała i nieodwracalna. Również niezbyt późny wiek Babci (lat 65) rokuje nadzieje, iż ta rycerska kobieta będzie jeszcze przez długie lata strażniczką cnót narodowych i tradycji żołnierskiej.

Hipolit Spiwski jest obrzydliwym typem cywila, który w sposób ciemny wykreślił się od służby wojskowej, a obecnie uprawia gry hazardowe i próżnuje. Jego wpływ szkodliwy na Basię, wnuczkę Babci zostaje zlikwidowany. Sierżant Mróz i podporucznik Zaklicki od początku traktowali tego markieranta z należytą pogardą.

W sumie utwór zasługujący na wystawienie na scenach żołnierskich i w razie ziszczzenia naszych nadziei wojennych łatwy do zadaptowania w mundurach. Podporucznik Zaklicki z uwagi na pilne zajmowanie się sprawami wiedzy wojskowej w czasie pokoju zasługuje na awans przy najbliższej sposobności.

## Wieczór przekładów poezji

W Domu SPK w dniu 26 lutego powtórzono „Wieczór przekładów poezji współczesnej“. Był to bukiet pięknych kwiatów poezji Zachodu, chociaż przypadek sprawił, że usłyszeliśmy te a nie inne utwory, i że wystąpili ci a nie inni tłumacze.

Koło SPK Nr 11 (Środkowy Wschód) dużo uczyniło, by poezję podać jak najlepiej. Pozyśkano znakomitą recytatorkę Tołę Korian, zgrabnie ustalono kolejność utworów oraz przedstawiono poetów, z których tylko Przyłuski i Tyszecki nie recytowali swych tłumaczeń.

Sąd mój jest subiektywny

### EASTWOOD

Koło SPK w Eastwood organizuje dla mieszkańców miasta i hostelu przedstawienie „Czerwone róże Chopina“ Janiny i Romualda Kawalców (po polsku i po angielsku). Dochód z przedstawienia organizatorzy przeznaczają na pomoc powodziannom.

### POSZUKIWANIA

TADEUSZ MUSZYŃSKI, ur. 20. 1. 1933 w Drohobyczu — poszukiwany przez ojca.

WŁODZIMIERA MUSZYŃSKA, ur. w r. 1912 — poszukiwana przez męża.

JOZEF KOSTYLEK, por. 12 Bat. B.C.P., ur. 28.11. 1902 we Lwowie — poszukiwany przez rodzinę w Polsce.

FRANCISZEK STANISŁAW WURST, ur. 26.7. 1925 w Chorzwie — poszukiwany przez brata.

MIECZYSLAW DANHOFFER, zamieszkały przed wojną w Drohobyczu — poszukiwany przez córkę.

STEFAN SZOSTAK, ur. w 1897 r. (imię matki Klara) — przebywa przypuszczalnie w Szkocji.

ZYGMUNT ZAREMBA, podchorąży z Gniezna — poszukiwany przez rodzinę w Polsce.

Zgłoszenia prosimy kierować do Zarządu Głównego SPK, 18, Queens Gate Tee, London, S.W.7.

szczególnie, gdy idzie o poezję: najsilniejsze wrażenie zrobiła na mnie poezja Fargue'a i Superville'a w czułych tłumaczeniach Mirzwińskiego, następnie wiersze R. Brooke'a, celnie przełożone przez Z. Jabłońskiego, oraz pełne krwistego południa utwory Lorki w dobrym tłumaczeniach młodego poety, Jerzego Niemojowskiego. Niemojowski objął swymi tłumaczeniami kilku poetów, także amerykańskich. Wszyscy autorzy czytali wiersze poprawnie, ale wyżyny artystyczne osiągnęła jedynie Tola Korian — już dla samej tylko jej recytacji warto było przyjść na ten wieczór.

Oczywiście nie wszystkie tłumaczenia stały na jednakowym poziomie. Niemniej średnia całości była bardzo wysoka. Niecierpliwie czekamy na następną imprezę tego rodzaju z nowymi tłumaczeniami.

Słowo wstępne wygłosił Jan Ostrowski, po czym słyszeliśmy wiersze następujących poetów: Preverta, Brooke'a, Holza, Weisenthala, Rilkego, Fargue'a, Reverdy'ego, Jamesa, Superville'a, Giraudoux, Gumilewa, Błoka, T. S. Eliota, Pounda, Lorki, Binyona, MacNeice'a oraz Christophera Fry.

L.



### „Z BIEGIEM WISŁY“

Inscenizacja staraniem Koła SPK Nr 339 w Stover Hostel, nr. Newton Abbot, Devon.

## Zbliża się 3 maj

Ośrodki kombatancji przystąpiły już do organizowania obchodu rocznicy majowej. Szereg Kół SPK przygotowuje na ten dzień w swych ośrodkach występy dzieci i młodzieży.

Obchód 3 maja połączony jest z powszechną zbiórką na szkolnictwo polskie. Miechże więc młodzież w dniu swojego święta pokaże swoje talenty i umiejętności!

Wśród wydawnictw teatralnych SPK znajduje się odpowiednie widowisko dla dzieci i młodzieży, t.j. Hanny Smoleńskiej „Z biegiem Wisły“, nadające się doskonale do inscenizacji bądź w całości, bądź fragmentarycznie. Wyszła już również tegoroczna

broшуra trzeciomałowa Funduszu Oświaty Polskiej Zagranicą. W broszurze, jak zwykle, obok referatów, wierszy i wskazówek reżyserskich znajduje się obrazek sceniczny o Janie Kilińskim p.t. „Wielki Tydzień Pana Jana“. Obrazek napisany jest z sentymentem i humorem oraz z wczesnym w epokę. Toteż nadaje się wybitnie do wystawienia na scenach amatorskich w dniu 3 maja.

Broшуra Funduszu Oświaty Polskiej Zagranicą została, jak co roku, nabyta przez Zarząd Główny SPK i w marcu będzie rozesłana do wszystkich Oddziałów w ilości wystarczającej dla wszystkich Kół.